



mirella.wasiewicz@gdansk.agora.pl

www.gazeta.pl/trojmiasto

gazeta

W Y B O R C Z A

Trójmiasto

R E K L A M A

Kulikowski
Gdynia Morska 314
Tel. 663 99 98



Bora już od 28 200 zł*
Kredyt 0%

*50% wartości samochodu. Pozostała kwota płatna przez rok bez odsetek i prowizji.

13914290

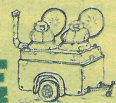
W piątek
14 listopada 2003
imieniny obchodzą:
Serafin, Wawrzyniec

Środa: MAPY SAMOCHODOWO-TURYSTYCZNE
Warmia, Mazury, Podlasie, Mazowsze
Czwartek:
Pomorze, Kujawy, Północna Wielkopolska, ziemia lubuska



K O N K U R S

KUCHNIA
NA GWIAZDKĘ



Wygraj meble kuchenne
o wartości 15 tys. zł!

Szczegóły – s. 2

ŚLEDŹ te strony

Jabłka Miczurina szczekają w Brętowie

Miczurin wyprodukował hybrydę psa i jabłonki. Hybryda szczeka, ilekroć złodziej próbuje ukraść jabłka, i sama się podlewa – to dowcip o radzieckim biologu z lat 50. Całkiem poważnie jego dokonania traktowały gospodynie wiejskie z Brętowa

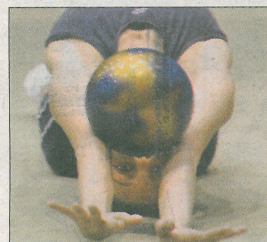
Reportaż Doroty Miklaszewicz
– s. 12-13

Kuk to same kłopoty

Relaksacyjny spacer przed kolejnym egzaminem na uczelni zakończył się dla Maćka i Huberta pełnym przygód rejsem z Gdyni do Kadyksu

Czytaj – s. 11

Gibka i inteligentna



Śniadanie gimnastyczki: trochę szynki i pomidora, plaster łososia, kromka chleba. Tylko herbata bez ograniczeń
Jak trenują przyszłe olimpijki – s. 16

SPIS TREŚCI

Od drugiej strony	2
Wydarzenia	3
Miasto	4, 6-10
Śledź te strony	11-13, 16
Pożegnania i nekrologi	17
Ogłoszenia	5, 14-15, 18-24, 28
Informator	25
Rozrywka, pogoda	26
Sport	27



Tańcz butoh w Żaku

Na scenie teatralnej klubu Żak trwa mały festiwal japońskiego tańca butoh. Otwarte warsztaty tego tańca (do 15 listopada) prowadzi Yumiko Yoshioka, Japonka mieszkająca w Berlinie. Jutro będzie można posłuchać wykładów Grzegorza Janikowskiego „Butoh współcześnie” i obejrzeć filmy o tym tańcu. W niedzielę Yumiko Yoshioka wystąpi w swoim spektaklu „Przed światem”.

Taniec butoh ma dużo elementów gimnastyki relaksacyjnej, wykorzystującej tak proste gesty jak wyrzucanie rąk w górę, wykonywanie okrężnych ruchów biodrami czy wymachy nóg. Wszystko to odbywa się w rytm spokojnych, relaksujących dźwięków, przypominających szum wody lub wiatru. Nazwa butoh pochodzi od dawnego, japońskiego tańca salonowego. EG

Kasia się uśmiecha

300 tys. złotych – największą w Polsce sumę odszkodowania za błąd w sztuce lekarskiej dostanie dziewczynka z Pomorskiego

GRAŻYNA BORKOWSKA

Kasia ma 9 lat. Nie ma z nią żadnego kontaktu. Była zdrową 13-miesięczną dziewczynką, kiedy coś niedobrego zaczęło się z nią dziać. Rodzice pojechali do szpitala w Kartuzach. W izbie przyjęć zbadał ją lekarz i zlecił podanie dożylnie dwuwęglanu sodu. Do tragedii doszło, gdy pielęgniarka przez pomyłkę podała dziewczynce magnez. Preparat zatrzymał oddech i pracę serca maleństwa. Siostra zamiast od razu reanimować dziecko w izbie, przewiozła je na oddział dziecięcy. Dopiero tam lekarze podjęli akcję reanimacyjną.

Rodzice w sądach walczyli od 1996 roku. Od początku domagali się 300 tys. zł za cierpienie, krzywdę i ból dziecka. Chcieli też odszkodowania za wydatki poniesione na rehabilitację i leczenie Kasi. Sprawa przeszła wszystkie instancje sądów. Początkowo udało im się uzyskać 200 tys. złotych, ale nie zrezygnowali i walczyli o jeszcze 100 tysięcy. Rodzice nie pogodzili się z wyrokami i odwołali się nawet do Sądu Najwyższego w Warszawie. Ten uznał żądania rodziców dziecka: – W tak wczesnym okresie życia dziewczynka utraciła najważniejsze dobra osoby ludzkiej – uzasadnili wyrok sędziowie SN.

31 października wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku ostatecznie zakończył

spór. Za błędy lekarskie płaci skarb państwa, w tym wypadku wojewoda pomorski. 200 tys. zł już wypłacono zgodnie z wcześniejszymi wyrokami. Teraz rodzina dostanie jeszcze 100 tys. zł. Razem 300 tys. zł. To najwyższa zakończona prawomocnym wyrokiem zapłata za błąd lekarski w Polsce. Do tego dochodzi 81 tys. odszkodowania i 2020 zł co miesiąc dożywotniej renty dla Kasi.

– Cieszę się z małych rzeczy. Gdy powiem imię opiekunki z ośrodka, to widzę, że córka się uśmiecha. To jedyne potwierdzenie, że wie, iż tam jedzie – mówi matka.

Sąd pielęgniarek i położnych uznał pielęgniarkę, winną nieumyślnego podania złego leku oraz niepodjęcia akcji reanimacyjnej i ukarał naganą. Wobec lekarzy Okręgowa Izba Lekarska w Gdańsku umorzyła postępowanie.

Imię dziewczynki zmieniono na prośbę rodziców. Nie zgodzili się też na podanie miejsca zamieszkania

ZA BŁĘDY TRZEBA PŁAĆ

GRAŻYNA BORKOWSKA: Ile spraw o błędy w sztuce lekarskiej Pan prowadził i jak one się kończą?

ADAM PRZAŁA, ADWOKAT REPREZENTUJĄCY RODZICÓW KASI: Miałem ich chyba ze sto. To bardzo trudne sprawy, trzeba się nastawić na długotrwałe procesy
Boi się Pan lekarzy?

– Nie. Nie oceniamy wszystkich lekarzy źle. Nie wszyscy popełniają błędy. Dla mnie najważniejsze jest to, by złamać upór środowiska lekarskiego, że nie zdarza im się popamiętanie błędów. To ludzka rzecz, a za krzywdy wyrządzone błędami trzeba płacić. Działam też w gdyńskim Stowarzyszeniu Pomocy Pacjentom.

Czy ta sprawa była najtrudniejsza?

– Tak. Na pewno jedna z najdłuższych trwających. A poza tym z tego, co wiem, a czytam wszystko, co dotyczy błędów lekarskich, będzie to chyba najwyższe zadośćuczynienie zakończone prawomocnym wyrokiem w kraju. Rozmawiała GRAŻYNA BORKOWSKA



ADAM PRZAŁA